

Po przerwie spowodowanej meczami drużyna narodowych wracają rozgrywki Serie A. W niedzielne popołudnie Roma zmierzy się na Stadio Olimpico z Bologną, szukając pierwszej oficjalnej wygranej u siebie od pięciu miesięcy, gdy Giallorossi ograli Udinese. Tak jak Roma, która zamierza walczyć o czołowe lokaty, punktów potrzebuje też rywal, który wystartował do rozgrywek fatalnie i szybko został uznany za jednego z kandydatów do walki o utrzymanie.

Środowe spotkanie będzie 131 potyczką obydwu zespołów w Serie A. Na przestrzeni 81 lat lepiej wypadają jutrzejsi goście, którzy zwyciężali 47 razy przy 44 wygranych Romy, 39 razy padały remisy. Jeżeli chodzi o spotkania rozgrywane wyłącznie na Stadio Olimpico, lepsi są Giallorossi, którzy wygrywali 28 razy przy 17 zwycięstwach Bolonii. Roma czeka na domowe zwycięstwo z Bologną od trzech lat. W listopadzie 2009 roku Giallorossi wygrali bowiem 2-1. Potem dwukrotnie padały remisy, w tym w zeszłym sezonie, gdy na trafienie Di Vaio odpowiedział z rzutu wolnego Pjanic. Z drugiej jednak strony, w ostatnich 32 latach czyli od 1980 roku, Roma przegrała na Olimpico z Bologną zaledwie raz. W sezonie 2003/2004 prowadzony przez Carlo Mazzone zespół Rossoblu pokonał niespodziewanie wciąż mających szansę na tytuł Giallorossich. Bilans od tamtego czasu wynosi 10 wygranych Romy, 8 remisów i jedno zwycięstwo Bolonii. Ogółem Giallorossi nie przegrali z Bologną, odkąd zespół Rossoblu powrócił do Serie A w 2008 roku. Na dziewięć rozegranych spotkań (jedno w Coppa Italia), Giallorossi wygrali sześć, a trzy razy padały remisy. Zespół Bolonii nie wygrał z Romą od 25 września 2004 roku, gdy trenerem zespołu był jeszcze właśnie Carlo Mazzone. Wówczas, porażka Giallorossich w Bolonii 1-3, kosztowała Rudiego Voellera fotel trenera Romy. W zeszłym sezonie obok wspomnianego remisu, padła też wygrana Romy. Na Renato Dall'Ara było 2-0 i w opinii wielu był to najlepszy mecz Giallorossich za Luisa Enrique.

Hiszpana w Romie jednak już nie ma i prawdopodobnie na szczęście. Poprzedni sezon w wykonaniu Giallorossich był bowiem katastrofą i to chyba największą w ostatnich kilkunastu latach. Co prawda raz za Capello i po raz kolejny w sezonie gdy było wielu trenerów, zespół zajmował ósme miejsce, jednak wówczas grał równolegle w europejskich pucharach i dochodził do finałów Coppa Italia. Tym razem pucharów nie było, co miało dać przewagę drużynie. Było jednak inaczej. Bez europejskich pucharów, co jest pokłosiem poprzedniego sezonu, Giallorossi startują też w nowych rozgrywkach. Startują jak na razie dosyć dobrze. Co prawda mogło być lepiej, zważywszy na to, że zespół stracił punkty u siebie z Catanią, jednak narzekać nie można, gdyż cztery oczka wszyscy pewnie brali by przed sezonem w

ciemno. Właśnie mecz z Catanią obnażył pierwsze braki Romy (gra w defensywie) i zmusił Zemana do wyciągnięcia pierwszych wniosków.

Lekcję Giallorossi chyba odrobili, gdyż tydzień po nieudanym starcie do sezonu, nie stawiana w roli faworyta Roma, wywiozła z Mediolanu komplet punktów. Giallorossi wygrali z Interem 3-1, choć to właśnie rywal pokazał siłę w pierwszej serii spotkań. Na San Siro widzieliśmy dobrze zorganizowaną w defensywie i cyniczną w ofensywie Romę. Zespół zdobywał gole charakterystyczne dla taktyki ofensywnej Zemana, choć na murawie prowadził grę jaką mogliśmy widzieć wcześniej za Ranieriego. Dobre zabezpieczenie dostępu do bramki, małe odstępy między formacjami (z Catanią było odwrotnie) i skuteczna gra w ataku dały Giallorossim bardzo ważne trzy punkty. Co również ważne, zespół wyszedł na drugą połowę dosyć zdecydowany, choć wydawało się, że będzie odwrotnie po tym jak to Inter prowadził grę w ostatnich dziesięciu minutach pierwszej połowy i zdobył gola w doliczonym czasie gry. Świetnie ustawiona drużyna Zemana nie dała pójść przeciwnikowi za ciosem, sama zaatakowała i po bramce na 2-1 mecz praktycznie się skończył. Podłamany Inter stracił jeszcze gola na dziesięć minut przed końcem.

Trzy punkty z Mediolanu Giallorossi przywieźli dwa tygodnie temu. W poprzedni weekend bowiem byliśmy świadkami przerwy na mecze reprezentacji. W drużynach narodowych grało kilku piłkarzy Romy. Osvaldo zdobył dwa gole w meczu z Bułgarią, a Destro trafił przeciwko Malcie. Gola zdobył też najbardziej chyba zadowolony ze wszystkich Pjanic, którego Bośnia wygrała pewnie dwa mecze. Grali też Stekelenburg, Piris, Florenzi, De Rossi i Lobont. Niestety ostatnia dwójka nieszczególnie wspomni wrześnieowe zgrupowania. Pierwszy doznał urazu mięśnia dwugłowego uda w meczu z Bułgarią i przeciwko Malcie już nie wystąpił, z kolei rezerwowego bramkarz doznał stłuczenia śledziony w pojedynku z Andorą. Tym samym z tych właśnie wszystkich piłkarzy nie mógł skorzystać przez długi czas Zeman. Co działo się w ostatnich dwóch tygodniach w Trigorii? O tym nieco dalej...

Ostatnie dwanaście dni na intensywnych treningach spędzili też gracze Bologni. Było po co się pocić, gdyż drużyna prowadzona przez Stefano Pioliego przegrała pierwsze dwa mecze sezonu i zajmuje miejsce pod koniec tabeli. Na inaugurację sezonu Rossoblu przegrali łatwo 0-2 z Chievo. Przed dwoma tygodniami z kolei ulegli na własnym boisku 1-3 Milanowi, choć po meczu pojawiło się sporo polemiki pod adresem sędziów. Tak czy inaczej, zespół Bologny wystartował w rozgrywkach od dwóch porażek. Dużo lepszego startu nie można było się zresztą spodziewać po słabym mercato w wykonaniu Rossoblu oraz po tym jak drużyna prezentowała się w czasie przygotowań do sezonu.

Tu zespół Rosoblu przegrał między innymi z drugoligowymi Regginą i Sassuolo, które wyglądały na najmocniejszych rywali w czasie przygotowań. Udało się wygrać za to z Varese w meczu trzeciej rundy Coppa Italia. Niestety, do nowego sezonu zespół przystąpił bez takich piłkarzy jak Gillet, Mudingayi, Ramirez i wreszcie Di Vaio. Były bramkarz Bari przeszedł do Torino, były pomocnik Lazio zasilił na zasadzie wypożyczenia Inter, z kolei Ramireza sprzedano za aż 15 mln euro do angielskiego Southampton. W zamian nie pojawiły się zbyt ciekawe nazwiska. Gilleta miał zastąpić w bramce sprowadzony z Romy Curci. Niestety, wychowanek Giallorossich oglądał pierwsze dwa mecze z ławki rezerwowych. Największą stratą dla Rossoblu okazał się oczywiście Marco Di Vaio. To on był gwiazdą drużyny w ostatnich sezonach i to on ciągnął grę ofensywną. Przez cztery lata zdobył dla Bologni 65 bramek, co daje średnią 16 goli na sezon. Po wygaśnięciu kontraktu, 36-latek podpisał umowę a kanadyjskim Montrealem. Miejsce Di Vaio zajął w ostatnim dniu mercato Gilardino, który cały poprzedni sezon szukał formy, najpierw w Fiorentinie, potem w Genoi.

Forma Romy:

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: Inter – ROMA **1-3** (Florenzi, Osvaldo, Marquinho)

26.08.2012, 1 kolejka Serie A: ROMA – Catania 2-2 (Osvaldo, N. Lopez)

19.08.2012, Sparing: ROMA – Aris **3-0** (Osvaldo, Bradley, Destro)

11.08.2012, Sparing: Liezen – ROMA **0-6** (Destro **x3**, Osvaldo **x2**, Lopez)

05.08.2012, Sparing: Irdning – ROMA **0-13** (Lamela **x3**, Destro **x2**, Osvaldo **x2**, Totti, Balzaretti, Lopez, Florenzi, Pjanic, Marquinho)

Forma Bologni:

01.09.2012, 2 kolejka SerieA: BOLOGNA– Milan 1-3 (Diamanti)

26.08.2012, 1 kolejka Serie A: Chievo – BOLOGNA 2-0

18.08.2012, Coppa Italia III runda: BOLOGNA – Varese **2-1** (Taider **x2**)

15.08.2012, Sparing: Sassuolo – BOLOGNA 2-1 (Rodriguez)

11.08.2012, Sparing: Novigrad – BOLOGNA 0-1 (Guarente)

W niedzielne popołudnie trener Zeman nie skorzysta z kilku piłkarzy. Na pierwszy plan wychodzą De Rossi i Osvaldo. Pierwszy to ofiara występu w drużynie narodowej, drugi sędziego Bergonziego, który w spotkaniu z Interem pokazał Argentyńczykowi dwie żółte kartki. Osvaldo zobaczymy więc najpewniej przeciwko Cagliari (o ile niegroźny okaże się uraz z piątkowego treningu), De Rossi z kolei szykowany jest na Juventus. Obok „Capitano Futuro” niezdolni do gry z powodu urazów będą też Dodo i Bradley. Na ławce rezerwowych zabraknie Lobonta, który został wyeliminowany na jakiś czas po występie w drużynie narodowej. W całym gąszczu złych informacji pojawiają się też dobre. Pierwsza to szybszy niż się spodziewano powrót do zdrowia Balzarettiego. Piłkarz, którego spodziewano się dopiero na mecz z Juventusem będzie prawdopodobnie zdolny do gry już w tą niedzielę. Lewy obrońca, który doznał urazu w meczu z Interem, trenuje regularnie od środy, a dziś próbowany był w pierwszym zestawieniu. Po drugiej stronie boiska stanie być może Taddei, który miał być docelowo zastępcą dla Balzarettiego. W międzyczasie Zeman próbował też na lewej obronie Romagnolego i Marquinhosa, jednak przy dostępności zarówno Balzarettiego jak i Taddeiego, raczej nie będzie ryzykował. Do linii pomocy wraca Pjanic, który z Interem nie zagrał z powodu bólu pleców, a wystąpił z kolei w meczach reprezentacji Bośni. Gracz z numerem „15” wystąpi u boku dwójki Florenzi-Tachtsidis, która drugi raz z rzędu wyjdzie w pierwszym składzie. Do zmian dojdzie też w ofensywie. Miejsce Osvaldo na środku ataku zajmie Destro, z kolei na prawą stronę wróci Lamela. Pod nieobecność Lobonta, pierwsze powołanie powinien dostać Goicoechea.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Taddei Burdisso Castan Balzaretti

Florenzi Tachtsidis Pjanic

Lamela Destro Totti

Kontuzjowani: Dodo, Bradley, De Rossi, Lobont

Zawieszeni: Osvaldo

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Perrotta, Nego, Julio Sergio

Przypuszczalny skład Bologni:

Agliardi

Motta Antonsson Cherubin Morleo

Taider Perez Pazienza

Diamanti Kone

Gilardino

Kontuzjowani: Natali

Zawieszeni: Portanova (do końca lutego)

Zagrożeńi zawieszeniem: -

Niedzielny mecz poprowadzi Marco Guida. Mecze Giallorossich sędzia ten prowadził do tej pory tylko dwa razy. Po raz pierwszy miało to miejsce w meczu na Stadio Olimpico przeciw Sienie 22 września 2011 roku. Spotkanie to zakończyło się wynikiem 1-1. Po raz drugi Marco Guida spotkał się z Romą w pierwszej kolejce rundy rewanżowej ubiegłego sezonu. 29 stycznia 2012 roku sędzia ten poprowadził mecz Giallorossich właśnie przeciw Bologni. I to spotkanie zakończyło się wynikiem 1-1. Arbiter ten nie przynosi więc szczęścia Giallorossim, którzy w prowadzonych przez niego dwóch meczach na własnym terenie zgromadzili zaledwie dwa punkty. Z graczami Bologni Guida spotkał się 5 razy. Dwa pierwsze mecze miały miejsce w 2010 roku: remis i wygrana z Chievo. W 2011 roku sędzia poprowadził mecz Fiorentina-Bologna, który zakończył się wynikiem 2-0. Z kolei w 2012 roku arbiter aż dwukrotnie pojawił się na Stadio Olimpico w Rzymie. Poza meczem Romy poprowadził tam mecz Lazio-Bologna, zakończony wynikiem 1-3. W sumie więc Bologna w meczach prowadzonych przez Guidę zgromadziła 2 wygrane, 2 remisy i tylko 1 porażkę.

Ostatnie spotkania zespołów:

29.01.2012 ROMA - Bologna 1-1 (Pjanic - Di Vaio)

21.12.2011 Bologna - ROMA 0-2 (Taddei, Osvaldo)

24.02.2011 Bologna - ROMA 0-1 (De Rossi)

19.09.2010 ROMA - Bologna 2-2 (Borriello, Rubin - sam. - Di Vaio x2)

24.03.2010 Bologna - ROMA 0-2 (Riise, Baptista)

Autor: abruzzi